

WIADOMOŚĆ

LUBLINA

Lublin, Kościuszki 8.

Telefon № 3.

Teatr Miejski

Dziś, w sobotę 17 listopada o godz. 3 i pół przedst. popoł. dla młodz. szkolnej po cenach o 75% niż.

Pan Damazy komedia Blizińskiego
Szkoła kokot wieczorem komedia Armonte'a i Gerbidon'a.

Jutro, w niedzielę 18 listopada o godz. 3 1/2 przedst. popoł. po cenach niższych o 50%

„To, co najważniejsze”.

Jewreinowa.

Wieczor. **„Księżniczka Ola-la”** Operetka

Dr. Józef Alapin

st. ordynat: od wener. ch., skóry weneryczne, lecz. prom. Roentgena 9-1 i 4-7, panie 1-2
Krakowskie-Przedmieście 57 727

Czytajcie

„Wiadomość Lublina”.

Z Sejmu.

Przemówienie posła Marka. — Krucha „większość” — 19 głosów. — Parlamentaryzm i prawica.

WARSZAWA. 16.11. (Tel. własny). Wczorajsze posiedzenie Sejmu poświęcone było prawie w całości dyskusji nad oświadczeniem min. Kiernika, wygłoszonem na poprzednim posiedzeniu.

W dyskusji zabierał głos pos. Marek, który w półtoragodzinnem, świetnem przemówieniu poddał druzgocącej krytyce stanowisko rządu w sprawie postulatów rzesz pracujących oraz w sprawie wypadków krakowskich. Przemówienie posła Marka wysłuchane było przez izbę z zadziwczajną, uwagą. Skrajna prawica na początku przemówienia ostentacyjnie opuściła salę. Jednakże posłowie z Chrześ.-Demokr. i „Piasta” pozostali.

Zgłoszony na poprzednim posiedzeniu wniosek opozycji, wzywający rząd do ustąpienia został odrzucony zaledwie 19-tu głosami większości. Również odrzucono nagłość wniosku posła Moraczewskiego o przyspieszenie śledztwa w sprawie wypadków w Boryslawiu.

Pod koniec posiedzenia przy ustalaniu porządku dziennego posiedzenia wtorkowego, zaszedł fakt, dosadnie charakteryzujący, jak prawica dla swych celów gotowa jest podeptać najelementarniejsze zasady parlamentaryzmu. Oto na wniosek ks. posła Lutosławskiego na porządku dziennym następnego posiedzenia Sejmu umieszczono sprawę żądania prokuratury krakowskiej wydania posłów Bobrowskiego, Marka i Stańczyka, aczkolwiek sprawa ta nie była jeszcze w Komisji, a więc i Komisja opinii swej nie wydała.

Echa krwawych wypadków.

KRAKÓW. 16.11. Śledztwo policyjne w sprawie krwawych wypadków d. 6 listopada trwa przy użyciu całego aparatu śledczego policji politycznej kryminalnej. Wczoraj odstawiono do więzienia śledczego szereg osób, obwinionych o udział w rozruchach.

XIX Kongres P.P.S. w Krakowie.

WARSZAWA. „Robotnik” ogłasza, że dnia 30, 31 grudnia 1923 r. i 1-go stycznia 1924 r. odbędzie się w Krakowie XIX Kongres P. P. S. W tychże dniach odbędzie się ogólna krajowa konferencja kobiet.

Walka o Jaworzynę.

HAGA, 15.11. Wczoraj w drugi dzień rozpraw w sprawie Jaworzyny przemawiał Czech Krno. Replikował Mrozowski. Posiedzenie publiczne zamknięte. Delegacja polska pozostanie jeszcze kilka dni w Hadze.

Panama magistracka w Łodzi.

ŁÓDŹ. 16.11. (A. W.). Wczoraj po południu zapadł wyrok w znanej aferze cukrowej byłego magistratu. Wyrokiem sądowym skazani zostali: Były ławnik wydziału handlowego magistratu Łodzi, Wilczyński, na trzy lata więzienia, byli urzędnicy tego wydziału Nocznicki na dwa lata, Muszyński na rok więzienia. Pozostałych byłych urzędników wydziału handlowego sąd uniewinnił.

Afera szpiegowska w Krakowie.

KRAKÓW. 16.11. Organa policji krakowskiej wpadły na ślad olbrzymiej afery szpiegowskiej w Krakowie. W aferę tę wmieszanych

Wczoraj na giełdzie warsz. 1 dolar=2.100.000 mk.

Na str. 3-ej dalszy ciąg interpelacji w sprawie przesładowania „Ziemi Lub.”.

Niezadowolone wśród „Piasta” ze spółki z Chjeną.

jest szereg osobistości, zwłaszcza ze sfer artystycznych, m. in. kilku aktorów filmowych i jeden śpiewak operowy. Wykrycie tej organizacji szpiegowskiej na rzecz jednego z państw ościennych, zostało dokonane w ten sposób, że wywiadowcy defenzywy wysłedzili osobnika nazwiskiem Kornat, który usiłował pod różnemi pozorami wydostać z II oddziału sztabu D. O. K. w Krakowie tajne dokumenty wojskowe. Oczekują dalszych aresztowań.

Katastrofa kolejowa w Dęblinie.

DĘBLIN. 16.11. (PAT). Onegdaj w nocy na dworcu tutejszym zderzyły się: pociąg idący z Dębina z manewrującym pociągiem katowickim. Zderzenie było tak silne, że 10 wagonów wyskoczyło z szyn, przyczem tor kolejowy został zniszczony. Wypadków z ludzmi nie było. Prace nad naprawą toru podjęto i ukończono. Śledztwo co do nieszczęśliwego wypadku w toku.

Napad bandyty Muchy na pociąg.

NOWOGRÓDEK. 16.11. Policja powiatów Baranowickiego, Nieświerskiego i Łuninieckiego wciągnęła 9 dni ścigała bandę Muchy, która 4 listopada dokonała napadu na pociąg pod Lachowiczami. Mucha wraz z kilku towarzyszami umknął na terytorium sowieckie. Policji jednak udało się pochwycić kilku członków bandy, od których odebrano rzeczy, pochodzące z napadu na pociąg. Dalsze poszukiwania trwają.

Rozstrzelanie 2 bandytów.

Sąd okręgowy w Warszawie, w składzie wiceprezesa Gumińskiego i sędziów Skawińskiego i Bogatko, w asystencji przedstawiciela urzędu publicznego prokuratora Wasserbergera udał się onegdaj na sesję wyjazdową do Łowicza, dla osądzenia tam w trybie sądu doraźnego, sprawy 2-ch młodocianych bandytów Władysława Hanagczyka i Antoniego Góralczyka, oskarżonych o zabójstwo gospodarza wiejskiego, Feliksa Gawarta w celach rabunku.

O rozboju tym pisaliśmy w październiku r. b. w rubryce wypadków, obecnie przypominamy jeno, że zbrodnia ta dokonana została z niezwykłym okrucieństwem i że 25-letni bandyci są to dawno poszukiwani w okolicy Sochaczewa złodzieje.

Bandyci nie przyznali się do winy, wykręcając się w sposób kłamliwy od udziału w zbrodni.

Sąd doraźny, po wysłuchaniu szeregu świadków, uznał winę za udowodnioną i skazał Hanagczyka Władysława i Góralczyka Antoniego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany wczoraj nad ranem w Łowiczu w obecności władz miejscowych i prokuratora Wasserbergera.

Koalicja a powrót kronprinza do Niemiec.

WIEDEŃ, 16.11. Z Paryża donoszą, że konferencja Rady Ambasadorów w dalszym ciągu zajmowała się kwestją powrotu kronprinza i kontroli militarnej. Dotychczas nie zapadła żadna uchwała, albowiem nie przyszło do porozumienia między Anglią i Francją. Mianowicie Francja nie chciała w tej sprawie podjąć akcji odosobnionej i życzy sobie wspólnego działania ogółu sojuszników. Zaś Anglia, która pierwsza wysunęła kwestję powrotu kronprinca, teraz najwidoczniej chce się wycofać i nie okazuje chęci do podjęcia nowych sankcji.

Pisma francuskie donoszą, że Francja nie pozwoli na odbudowę monarchji w Niemczech.

Również Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych oznajmiło, że nie zgodzi się na powrót Hohenzollernów do władzy.

Na odbudowę monarchji Francja nie pozwoli

PARYŻ. 16.11. (PAT.). W związku z dzisiejszym posiedzeniem konferencji ambasadorów „Temps” pisze: Francja dla najbardziej żywotnych powodów nie może tolerować, aby na jej granicy odbudowało się mocarstwo Hohenzollernów, ani też na to, aby Niemcy znów przyniosły wojnę na terytorjum francuskie. W miarę tego, jak wpływy monarchiczne rozszerzają się w całej pozostałej części Rzeszy, Francja powinna wreszcie przeszkodzić temu, by pozostała część Rzeszy wywierała wpływ na terytorja okupowane. W miarę zaś tego, jak przygotowania wojenne Niemiec usuwałyby się z pod kontroli międzysojuszniczej, Francja powinna przedsięwziąć środki ostrożności, aby każdy ewentualny konflikt rozgrywał się jedynie na terytorjum niemieckiem.

Chleb 210 miliardów.

Bułka 9 miliardów.

WIEDEŃ, 16.11. Z Berlina donoszą, że wskutek ostatniej podwyżki kursu dolara, podwyższono również cenę chleba na 210 miliardów. Jedna bułka kosztuje obecnie 9 miliardów.

Państwo bez wyjścia — naród bez celu.

Dzisiejszy obrazek Niemiec.

Położenie państwa niemieckiego jest tak skomplikowane, że nawet dawni aljanci, którzy są w rozwiązaniu tego węzła najbardziej zainteresowani, nie wiedzą, co począć z wersalskim bigosem. Każdy z nich ma inny punkt widzenia i każdy działa na własną rękę. Francja daremnie czeka na taki rząd w Niemczech, z którymby mogła dojść do porozumienia w sprawie reparacji. Z obawy przed ewentualnym przewrotem monarchistycznym osłabiać musi siłę militarną i ekonomiczną Niemiec, chociaż wie o tem dobrze, że przez to oddala tylko możliwość uzyskania odszkodowań.

Anglia nie życzy sobie rozkładu Niemiec, gdyż chaos środkowo-europejski szachuje jej handlowe kombinacje i zostawia Francji batutę polityczną Europy.

Obaj sojusznicy liczyli wiele na to, że wkrótce przyjdzie Ameryka i rozetnie węzeł ku potrójnemu zadowoleniu. Ale Ameryka spozregłszy, że załatwienie kwestji niemieckiej wymagać będzie materialnej ofiary (częściowego skreślenia długów aljanckich) rzekła się tej li tylko honorowej roli.

Państwo niemieckie pozostawione zostało własnemu losowi aż do czasu, kiedy się „stosunki bardziej wyjaśnią”. Tymczasem te wikłają się coraz bardziej. Chaos w poszczególnych państwach związkowych przenosi się na Rzeszę, która, ingerując w jednym konflikcie, wywołuje równocześnie inne. Zbrojne usunięcie socjalistycznego rządu dr. Zeignera w Saksonji wywołało wystąpienie socjalistycznej części z gabinetu Rzeszy. Mimo to rząd centralny, chcąc zmanifestować swą siłę, ruszył na Bawarię i rozbił przy wstępnym natarciu zamach hitlerowców z Ludendorffem na czele. Jednakowoż

zdemaskowanie Ludendorffa wywołało ostry sprzeciw w łonie partji samego kanclerza. Ani jedno, ani drugie pociągnięcie rządu Rzeszy nie było stanowcze. W Saksonji został nadal rząd socjalistyczny, w Bawarii monarchistyczny. Trzecia część kraju, Prusy, waha się między monarchizmem, a komunizmem. Gdy rząd centralny stłumi w jednym miejscu pogromy, w drugim walczyć musi z zamachami monarchistów. Stressemann, nie mając oparcia ani w gabinecie, ani w partjach, działać musi dorywczo, bez planu i bez nadziei.

Podobny chaos panuje w partjach parlamentarnych. Partje prawicowe i lewicowe podzieliły się na dwa skrzydła, z których jedno skłania się ku socjalizmowi, inne znowu uśmiechają się nieznacznie w stronę komunistów. I jedno i drugie zbyt są poróżnione i zbyt słabe, by ująć rządy w swe ręce. Na tych zmiennych falach kołysz się podziurawiony okręt Rzeszy, nie mogąc ani dobić do brzegu, ani puścić się na pełne morze.

Cały ten „Katzenjammer” pogłębia jeszcze rozstrój walutowy. Brak pieniędzy rozdzielił naród na szereg wrogich sobie obozów. Kapitałiści nie chcą dać pieniędzy na uzdrowienie waluty, nie mając gwarancji, czy radykalne zapędy mas nie skonfiskują im obfitego mienia; robotnicy nienawidzą chłopów, obszarników i fabrykantów, podejrzewając ich o zamach na zdobycze rewolucji. Zubożała inteligencja nienawidzi i jednych i drugich, a pracując równocześnie w obu obozach, pogłębia tylko ogólne zamieszanie.

Rozdarty partyjnie i ekonomicznie naród traci przed sobą cel życia. Większość zdaje sobie jasno sprawę

z tego, że wprowadzenie ustroju monarchistycznego grozi nową wojną domową i z państwami ościennymi, dalsze tolerowanie chaotycznej republiki doprowadzić może do komunizmu, uporządkowanie zaś stosunków oznacza uznanie miliardowych zobowiązań i ogromne ofiary materialne na rzecz skarbu własnego i aljantów. Zdezorientowana większość narodu zdaje się być tego samego zdania, co i aljanci, t. zn. „trzeba jeszcze poczekać zanim się nie wyjaśnią stosunki”.

Sytuację opanować mógłby człowiek, któryby wskazał narodowi cel inny, odmienny od wszystkich ideałów partyjnych i ekonomicznych. W danej chwili niema ani takich ideałów, ani ludzi zdolnych do ich urzeczywistnienia.

I. K.

Wiadomości polityczne.

W sprawie umowy handlowej polsko-duńskiej. Dn. 15 bm. wyjechał do Kopenhagi poseł Dzieduszycki. Informują nas, że prowadzić będzie on tam między innymi akcję w sprawie zawarcia umowy handlowej polsko-duńskiej.

Z wojska.

Zjazd wychowanków szkoły podchorążych. W dniu 29 b. m. odbędzie się doroczne święto wychowanków szkoły podchorążych. Na uroczystość tę zezwolił minister spraw wojskowych gen. Szeptycki urlopować na dwa dni b. wychowanków szkoły klas 14 do 28 włącznie, o ile nie zajdą przeszkody natury służbowej.

Bajda z drożyzną.

Podrożenie zapalek. W związku z podwyższeniem przez Min. Skarbu opłat akcyzowych od zapalek cena zapalek uległa również zmianie. Paczka 10-pudełkowa wynosi 93 000 mk., pudełko 9.300 mk.

Życie gospodarcze.

Polski handel na Daleki Wschód. Przybył do Warszawy jeden z wybitniejszych przemysłowców polskich, zamieszkały stale w Chabinie, i czyni on starania w celu utworzenia organizacji eksportu polskiego na Daleki Wschód. Na pierwszy plan tej akcji wysuwają się galérie przemysłu tekstylnego i metalowego.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego. Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o godz. 17-ej pod przewodnictwem wice-premiera Korfanteo. Na porządku dziennym wśród licznych spraw znajdowała się kwestja zawarcia umowy z firmami angielskimi na dostawę sukna wojskowego. Jak nas informują, sprawa ta spotyka się ze sprzeciwem ze strony Min. Przem. i Handlu, które z uwagi na ograniczenie pracy w przemyśle krajowym w galérie włókienniczej pragnęłoby oddać te zamówienia przemysłowi krajowemu.

Brak zboża na giełdzie. Dnia 15 b. m. na giełdzie towarowo-zbożowej w Warszawie zaobserwowano dotychczas niebywałe zjawisko. Oto zjawili się sami kupujący, sprzedających nie było, pomimo, że odbiorcy ofiarowywali za 100 klg. żyta zawrotnie wysokie ceny, bo aż 3.300.000 mk. do 3.400.000 marek loco stacja załadowcza. Wśród zakupujących widziano nawet najwybitniejszych producentów rolnych, pozatem „Koopolna” zgłaszała zakupy na rachunek nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Z powyższego wnioskować można, że czynione są przez rząd zapasy zbożowe, jednak w zupełnie nieodpowiedni sposób. Bo zamiast wykupywania zboża wprost od producentów rolnych, co być powinno zadaniem „Koopolnej”, instytucja ta idzie po najniższej linii oporu, szukając zboża na giełdzie. Taktyka ta staje się jednym z bezpośrednich czynników podbijania ceny zboża, co zatem idzie maki, a w końcu codziennego chleba.

Wieści ze stolicy.

Rewizja w bankach. Z rozporządzenia Min. Skarbu specjalne komisje pod przewodnictwem inspektora komisariatów dewizowych p. Lucjana Dąbrowskiego przeprowadziły w ostatnich dniach szereg gruntownych rewizji działalności banków, szczególnie w dziale obrotu walutami zagranicznymi. Informują nas, że rewizje takie odbyły się w Powszechnym Banku Depozytowym, w Banku Stołecznym, w Łódzkim Banku Kupieckim, w Banku Międzynarodowym, w Łódzkim Banku Depozytowym i w Domu Bankowym Natanson i S-owie. W niektórych bankach rewizja wykazała znaczne uchybienia walutowe, dotyczące działalności samych banków jak i firm, które zakupywały w tych bankach waluty. W jednym z większych banków rewizja ujawniła ukrywanie faktycznych zysków w celu zmniejszenia sumy podatków. Wobec takich banków Ministerstwo Skarbu postanowiło przedsięwziąć represje. Również ujawniono cały szereg wypadków niedostarczania dowodów celnych, w terminie ustawowo przewidzianym przy nabywaniu waluty. Sprawy te zostały przez komisarza dewizowego przekazane prokuratorowi.

Jugostawianie pod pomnikiem Mickiewicza. Delegacja parlamentarzystów jugostawiańskich przed swoim wyjazdem z Warszawy do Wilna złożyła u stóp pomnika Mickiewicza wieniec. Przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji, wiceprezes Skupszczyzny jugostawiańskiej, p. Bakicz.

Ze świata.

Pierwszy pomnik dla uczonego w sowietach. Ub. niedzieli odsłonięty został w Moskwie pomnik, wystawiony przez rząd sowiecki znalnemu uczonemu petersburskiemu profesorowi Timirjazzewowi.

Pan Witos zaczyna już inaczej śpiewać!

Gotów jest ustąpić na rzecz gabinetu koalicyjnego! — Viceprezes „Piasta” stwierdza rozgoryczenie wśród chłopów. — „Piast” wezwie do zjednoczenia.

Dnia 15 b. m. w dalszym ciągu toczyła się w klubie „Piasta” w Warszawie dyskusja na tle sytuacji politycznej i sejmowej.

Pierwszy przemawiał **vice-prezes klubu, poseł Pluta**. Na pytanie, ile jest prawdy w wiadomości o wezwaniu go przez zjazd delegatów z okręgu do wystąpienia z „Piasta” — odpowiedział:

— Trzy czwarte.

Istotnie bowiem wyborcy pos. Pluty wezwali go do przejścia do opozycji. P. Pluta jednak szeregi swego stronnictwa nie zamierza opuścić. Jest włościańskim posłem, do partji swej przywiązany, i jak oświadczył, roboty rozłamowej nie prowadzi. Tę mówił — robi całkiem kto inny w „Piastcie”.

Jako przedstawiciel wsi p. Pluta stwierdza następnie, że **szerokie rzesze włościańsk. z obecnego stanu rzeczy zadowolone nie są**. Rząd prawicowy z udziałem „Piasta” i pod przewodnictwem p. Witos rozczarował chłopów. Mówca nie tai, że osobiście nie był przeciwnikiem koncepcji rządu większości polskiej. Ufał bowiem, że rząd, popierany przez sfery posiadające, zdoła się przedewszystkiem na naprawę skarbu. Tymczasem stało się inaczej. Tego „Piast” nie przewidział. Nie przewidział również, że **antykonykstyjny zachowanie się prawicy nawet udział w rządzie nie zmieni**. Te błędy trzeba jaknajrychlej naprawić.

Pozatem mówca zwraca uwagę, że w klubie sejmowym „Piasta” coraz

mniej się teraz pamięta o sprawach włościańskich. **A na wsi źle jest i wśród mas zapanowuje coraz to większe rozgoryczenie**. Wracając do podatków, mówca przedkłada rezolucję, wzywając prezydium klubu sejmowego „Piasta” do złożenia w Sejmie wniosku, wzywającego rząd do wniesienia noweli do ustawy o daninie majątkowej.

Podczas przemówienia p. Pluty przybył na posiedzenie premier Witos, który natychmiast po jego mowie głos zabrał.

P. Witos informował zebranych o sytuacji w polityce zagranicznej. Mówił o stosunkach z Rosją, o rokowaniach z p. Koppem i o sytuacji w Niemczech. Przechodząc do polityki wewnętrznej, premier stwierdził przede wszystkim, że zgadza się, iż sytuacja w kraju jest nader ciężka. Złagodzić ją może zjednoczenie się całego Sejmu, całego społeczeństwa przy programie naprawy. **Jeśli koalicja ta istotnie mogła dojść do skutku, premier usunąłby swoje osobiste sprawy na bok; nie chce bowiem stać na przeszkodzie nowej konstelacji parlamentarnej**. Następnie mówca słów kilka poświęcił roli klubu „Piasta” na gruncie sejmowym, podnosząc, że powinien on odegrać, jak zresztą bywało to dawniej, rolę centrum, łagodzącego walki partyjne i ratującego parlamentaryzm. W końcu p. Witos zwrócił się do posłów opozycyjnych w „Piastcie” z prośbą, by przedłożyli swój program i swoje żądania, a będą one mogły stać się przedmiotem dyskusji.

Viceprezes „Piasta” stwierdza wszystkie stronnictwa lu-

Po przemówieniu p. prezesa ministrów, rozwinęła się dyskusja, w której w dalszym ciągu podnoszono, że „Piast” musi stać się w Sejmie barierą, między prawicą a lewicą. Inaczej w obydwu tych obozach, a może w kraju całym, zwyciężają kierunki najskrajniejsze, tak, jak się to już zresztą dzisiaj dzieje. Zauważono przytem, że **w Związku Ludowo-Narodowym wpływy prezesa Kozickiego maleją na rzecz pp. Zamorskiego i ks. Lutosławskiego**, którzy z chwilą powstania rządu p. Witos byli od wpływu na kierunek Z. L. N. usunięci. Po dyskusji politycznej pp. Kowalczyk i Mikulski referowali sprawy, dotyczące wykonania reformy rolnej.

Jak wiadomo, w bieżącym miesiącu upływa termin, postawiony przez „Piast” co do realizacji ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg dyskusji politycznej. Przy tej okazji **miął być postawionym wniosek, podpisany przez kilkuset posłów, domagający się ustąpienia p. Kucharskiego**.

Pozatem głosowane będą rezolucje: 1) w sprawie zaufania dla p. Witosy i uwzględnienia przez rząd postulatów ludowych; 2) **w sprawie zjednoczenia całego ruchu ludowego, wezwania P. S. L. „Wyzwolenia”, „Jedności Ludowej” i partji p. Stapińskiego do połączenia się z „Piastem” w jedno stronnictwo ludowe** — oraz dwie wspomniane poprzednio rezolucje posła Pluty.

Interpelacja w sprawie prześladowania „ZIEMI LUBELSKIEJ”

wnieiona przez posła M. Malinowskiego i Z.P.P.S. dnia 13 listopada 1923 r.
1 zał.: artykuł skonfiskowany.

Dolar — 1,000.000 mkp.!

Do posłów lewicy!

Dnia 19 października 1923 r., o godz. 1.30 w południe, dolar kosztował na urzędowej giełdzie warszawskiej — 1.125.000 mk. polskich.

Cyfry posiadają mowę.
Pięciomiesięczne rządy Chjeno-Piasta zwiększyły wartość dolara o 1,075.000 mk. Gdy Sikorski ustępował, dolara nabyć było można za 50.000 mk. Dnia 19 b. m. już za 1,125.000 mk. Ta różnica, ten katastrofalny skok dolara w górę posiada taką wymowę, że przekona każdego. Nie trzeba się zbytnio rozwodzić nad błogosławionymi skutkami rządu Chjeno-Piasta.

Przekroczyliśmy już cyfrę milion marek za 1 dolar.

I znajdujemy się w sytuacji tej, w jakiej Niemcy znajdowały się przed 70 dniami.

Obecnie zaś za dolar płać w Niemczech 9 miliardów marek niemieckich. Obecnie potężny sąsiad zachodni ulega rozkładowi politycznemu i gospodarczemu. Niemcy mają dziś kilka rządów, a wśród nich — najznamienitszy: chaos. Saksonja i Turyngja wybrały rząd socjalistyczno-komunistyczny. W Berlinie władza Stinnes przez Stressemana. W Bawarii — grupa monarchistów. W całych Niemczech — czarna i czerwona Reichswehry.

A równocześnie szaleje głód, skowycze drożyzna, następują rabunki sklepów i magazynów żywności, wywołują się walki uliczne, wznoszą barykady, padają zabici i ranni, brzmia strzały karabinowe.

Jesteśmy oddaleni od podobnej sytuacji tylko o 70 dni, a może mniej, zważywszy, iż nie możemy wykazać

tegoż zmysłu państwowego, co Niemcy, ani też nasz organizm gospodarczy nie jest tak silny, jak niemiecki. Proces rozkładu może się u nas odbyć w tempie znacznie przyspieszonym.

Polska jest w niebezpieczeństwie. To nie są krakania i głosy puszczyków, jeno troska o nasz byt, o naszą przyszłość!

Żądamy — w imieniu ludności, uginającej się pod ciężarem drożyzny — od lewicy, od naszych posłów jak najenergiczniej akcji celem obalenia rządu Chjeno-Piasta.

Dość mów na wiecach i w Sejmie! Dość interpelacji i wniosków nagłych! Dość obnoszenia autorytetu poselskiego!

Możecie nie tylko stracić swe autorytety, mandaty, ale i parlamentaryzm, jeżeli nie potraficie działać!

Za to, co się w kraju dzieje, nie winimy tylko prawicy, nie winimy tylko rządu Chjeno-Piasta!

Odpowiedzialność i na was spada, przedstawiciele klubów opozycyjnych! Gdy burza przemknie ulicą, gdy wstrząśnie podwalinami państwa — z mandatów waszych pozostaną strzępy i świsłki!

Dotąd winiliśmy prawicę. Teraz na posłów opozycyjnych składamy odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków.

Skoro w Sejmie jesteście bezsilni wobec większości — zwróćcie się do swoich wyborców.

Dolar już przekroczył milion marek. Ostatnie ostrzeżenie!

Teodor Kaszyński

Rząd zamknął teatrzyk „Qui pro quo”.

Teatrzyk grał niedawno sztukę: „Będzie gorzej...”. Wszyscy artyści teatralni powinni zaprotestować przeciw zamknięciu powyższego teatru.

W pismach warszawskich ukazał się następujący list:

Komisarz rządu na m. st. Warszawę powziął decyzję o zamknięciu teatru „Qui pro quo” z powodu rzekomych usterek budowlanych gmachu. Nie czując się upoważnionym do wypowiedzenia zdania, czy teatr po 5 latach istnienia rzeczywiście zagraża bezpieczeństwu publicznemu, ani też nie doszukując się istotnych powodów zamknięcia teatru, walne zebranie filii Związku Artystów Scen Polskich w teatrze „Qui pro quo” czuje się w obowiązku zaprotestować wobec całego społeczeństwa przeciw pozabawianiu pracy i wyrzuceniu na bruk w ciągu sezonu około 200 osób (artystów i pracowników teatru wraz z rodzinami) w ciężkich czasach zamętu i niedoli, jakie nasza ojczyzna przeżywa. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, iż nawet gdyby lokal teatru rzeczywiście nie odpowiadał przepisom, władze państwowe miały obowiązek poczynienia odpowiednich

zarządzeń przed rozpoczęciem sezonu a nie teraz, kiedy szereg ludzi wprowadzonych w błąd udzielonym przez komisariat rządu pozwoleniem na prowadzenie teatru w danym lokalu oraz orzeczeniami poprzednich 5 komisji w ciągu ubiegłych pięciu lat związała los swój i swoich rodzin, z danym teatrem.

Tęgo rodzaju bezwzględne i krzywdzące postępowanie komisariatu rządu, po raz pierwszy zastosowane do naszego teatru w czasie, kiedy cały szereg teatrów i innych instytucji publicznych znajduje się wobec katastrofy budowlanej w nielepszych warunkach bezpieczeństwa, zmusza nas do zwrócenia się o obronę do ogółu społeczeństwa.

Zarząd filii Z. A. S. P. w teatrze „Qui pro Quo”: przewodniczący (—) Jerzy Boroński, sekretarz (—) Gustaw Cybulski, członkowie zarządu (—) Ludwik Lawiński, (—) Zygmunt Wiehler, (—) Eugenjusz Koszutski.

O koncesje państwowe.

Prezydium Rady Ministrów zwróciło się do ministra spraw wewn. w sprawie przyspieszenia opracowania projektu ustawy, regulującej system nadawania koncesyj na monopole państwowe i wyszynk trunków. — Dla informacji podajemy, że w sprawie powyższej Rada Ministrów jeszcze w dn. 29 października r. b. powzięła uchwałę, na zasadzie której w myśl uchwały sejmowej z czerwca r. b. poruczono ministrowi spraw wewn. w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, skarbu, oraz zdrowia publicznego opracowanie projektu ustawy regulującej jednolicie dla całej Rzpltej system nadawania koncesyj, wpływających z prowadzenia przez rząd monopoli państwowych i wyszynku trunków. Obecne wznowienie tej sprawy przez Prezydium Rady Ministrów stoi w związku z tem, że zakreślony przez Sejm termin opracowania projektu już minął.

Nasze drogi.

Jedną z głośniejszych bolączek Lubelskiego, to

opłakany stan naszych dróg.

Odbija się on ujemnie na handlu i życiu wiejskiem. Z nadejściem jesieni zamierają wprost wszystkie stosunki handlowe, sąsiedzkie i towarzyskie. Ludzie ograniczają swe najpilniejsze interesy i sprawy do minimum, nie chcąc ryzykować całości własnych członków, nóg końskich, oraz

narażać się na połamanie kół, dyszli i wozów.

Zimą, gdy mróz zetnie błota a śnieg wyrówna wyboje, sytuacja się poprawia, lecz zato co się znów dzieje z nadejściem wiosennych roztopów, to doprawdy trudno opisać.

Ze złych dróg słynie oddawna szczególnie Hrubieszowskie. Sława ich nie zaginie prawdopodobnie przez długie czasy, gdyż, jak nas informują,

nic się w tym kierunku nie robi.

Wprawdzie sejmik rozpoczął w r. b. jeszcze b. wczesną wiosną budowę drogi Hrubieszów—Chełm, ale roboty postępują żółwim krokiem.

Podróżni tamtejsi są zdumieni niedbałością władz w uporządkowaniu tej arterji komunikacyjnej w punkcie tak ruchliwym jak Chełm—Hrubieszów, bo oto od b. wczesnej wiosny, powtarzamy, do dni obecnych zdołano wybudować aż 4 kilometry szosy.

Jeżeli tak dalej pójdzie,

szosa wykończoną zostanie za lat kilkanaście.

Możeby jednak sejmik oraz władze powiatowe ulitowały się nad losem ludzi, zmuszonych odbywać podróże w wzmiankowanym powiecie i zajęły się naprawą gościńców, oraz przyspieszyły budowę szosy hrubieszowskiej.

Niechże raz wreszcie przysłowie o naszych drogach przejdzie do przeszłości.

Repertuar Teatru Miejskiego w Lublinie pod dyrekcją J. Grodnickiego.

Sobota, o 3 i pół dla młodzieży szkolnej. Ceny o 75 proc. niższe „Pan Damaży”. O 8-ej wiecz. „Szkoła kokot”. Niedziela, o 3 i pół pop. Ceny o 50 proc. niższe „To, co najważniejsze”, o 8-ej wiecz. „Księżniczka Ola-la”. Poniedziałek, „Szkoła kokot”.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
17
SOBOTA

Dziś — Grzegorza Cudotw.

Jutro — Odon P.

KINO-VARIETE „CORSO” DZIŚ

Dla dzieci i młodz. dozwolone.
Nadzwyczajna komedia p. t.

ZAGINIONA CÓRKA

z udziałem
PAT i PATACHON

Dyrekcja: CARLO DI DONATO.

Z miasta

(!) **Z Teatru.** Dziś o 3 i pół pop. zapelnia widowie teatr nasi młodzi słuchacze, którzy bawić się będą pełną rodzinną humoru komedią Blizińskiego p. t. „Pan Damaży”, w przewybornym wykonaniu naszych artystów z pp. Honoratą Leszczyńską na czele. Wieczorem o 8-ej powtórzoną zostaje „Szkoła kokot”, która na wczorajszej premierze odniosła sukces zupełny artystyczny. W niedzielę, o 3 i pół pop., po cenach o 50 proc. niższych, „To, co najważniejsze”, by umożliwić w ten sposób publiczności zamieszkiej poananie tej głośniejszej sztuki. Wieczór o 8-ej arcyzabawna operetka „Księżniczka Ola-la”. W poniedziałek po raz trzeci „Szkoła kokot”.

MAŁY FELJETON.

Żona jest

Dla adwokata — ostatnią instancją.
Dla lekarza — ospą.
Dla literata — artykułem kwalifikującym się do kosza.
Dla kamienicznika — gmachem, wymagającym ciągłej restauracji.
Dla autora dramatycznego twórczynią scen dramatycznych.
Dla aptekarza — pigułką.
Dla kobieciarza — parawanem.
Dla bankiera — wekslem nie do zdykontowania.
Dla wioślarsza — sternikiem.
Dla dziennikarza — korektorem.
Dla sędziego — sprawą przegraną.
Dla skrzypka — tłumikiem.
Dla dyrygenta orkiestry — dysonansem.
Dla dentysty — jamą ustną, nie dającą się zamknąć.
Dla malarza — pudłem farb.
Dla litografa — kamieniem.
Dla historyka — marą słodkiej przeszłości kawalerskiej.
Dla rzeźnika — kawałem mięsa.
Dla jubilera — brylantem z czeskiego szkła.

(!) **Z posiedzenia Rady Szkolnej m. Lublina z dnia 13.XI rb.** Posiedzenie Rady Szkolnej odbyło się przy wystarczającej liczbie członków.

Celem posiedzenia było opracowanie projektu i ustalenie progresji podatku szkolnego, opartego na wprowadzonym już przez Radę Miejską podatku od lokali, który pokryłby całkowicie wydatki budżetu Rady szkolnej na 1924 rok.

Opracowany projekt obliczono w złotym polskim, równym złotym frankom szwajcarskim i rozłożono na dwie raty, płatne w lutym i lipcu 1924 roku według kursu dnia płatności.

Zaprojektowany podatek ma być użyty wyłącznie na cele szkolnictwa powszechnego.

(!) **Wydział Opieki Społecznej M-tu** składa niniejszem serdeczne podziękowanie Firmie E. i W. B-ci Domańskich za hojną ofiarę w postaci skór na 20 par trzewików dla sierot miejskich zakładów wychowawczych.
Ławnik Magistratu
St. Choma.

P. o. Szefa wydziału
T. Kadura.

(!) **Rozprawa, która się nie odbyła.** Na wczoraj, godzinę 10-tą, wyznaczono rozprawę przeciw redaktorowi „Ziemi Lubel.”, oskarżonemu za rzekome przestępstwa prasowe. Sprawę osądzić miał Sąd Pokoju I Okr. przy ul. Królewskiej.

Do rozprawy atoli nie doszło, gdyż Urząd Prokuratorski, pismem z dnia 15 listopada br., polecił akta procesu odesłać Sądowi Okręgowemu, o czym p. sędzia zawiadomił wczoraj oskarżonego.

(!) **Dziś, w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem, w ogrzanej sali T-wa Muzycznego odbędzie się Koncert T-wa z udziałem p. Mieczysława Worotyńskiego, artysty opery Moskiewskiej.**

Akompanjament p. F. Papiewski. Bilety w Kancelarii T-wa Muzycznego oraz przy wejściu na salę. 1245

(!) **Akademja ku czci Stanisława Kostki.** W niedzielę, d. 18 bm., o godz. 12-ej w południe odbędzie się akademja ku czci Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Program akademji wypełni słowo wstępne prof. Uniwer. Lub. Paciorkiewicza oraz produkcje artystyczne, wykonane przez młodzież średnich szkół lubelskich.

(!) **Nowy cennik.** Od dnia 15 b.m. obowiązuje nowy cennik na tłuszc i mięso zarówno wieprzowe jak i wołowe.

Przy sposobności zapytujemy czy cennik ten nie obowiązuje sklepu Ziemiańsk przy ul. Kościuszki, gdzie za funt szmalcu żądają 300.000 podczas gdy cena ustalona jest na 205 tys. mk.

